

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej L. – Północ w L. oskarżył B. L. (1) o to, że: w dniu 05 grudnia 2016 roku w L. przy ul. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia P. L. (1), bezpośrednio zmierzała do jego zabójstwa w ten sposób, że zadała mu jeden cios w górną część przedniej powierzchni klatki piersiowej nożem o długości ostrza 16 cm, powodując u wymienionego obrażenia

w postaci rany klutej klatki piersiowej w okolicy podobojczykowej lewej, z rozedmą podskórną, penetrującą do lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia doprowadziły do odmy pęchowej, powstałej na skutek perforacji lewej strony klatki piersiowej, która stanowiła dla P. L. (1) chorobę realnie zagrażającą życiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnęła, ze względu na udzielenie pomocy pokrzywdzonemu przez świadków zdarzenia, a następnie udzieloną mu pomoc medyczną, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb.

z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżona B. L. (1): posiada wykształcenie średnie, jest mężatką, matką dwojga pochodzących z poprzedniego związku pełnoletnich dzieci w wieku 22 i 19 lat, bez majątku, nie posiada nikogo na utrzymaniu, dotychczas nie była karana. Aktualnie, poczynając od dnia 20 lutego 2018r., pracuje ona w jednym z (...) hipermarketów w charakterze kasjerki. (dane osobopoznawcze k. 226, 465; dane o karalności k. 601; umowa o pracę wraz z załącznikami k. 616-626; kwestionariusze wywiadów środowiskowych k. 176-168, 614-615)

Poczynając od maja 2013r. oskarżona pozostaje w związku małżeńskim z P. L. (1). Nie posiadają oni wspólnych dzieci, przy czym oskarżona zajmowała się małoletnią wnuczką. Oboje małżonkowie zamieszkiwali początkowo przy ul. (...) w L. w mieszkaniu należącym do ojca P. L. (1). W maju 2016 roku oskarżona, z uwagi na zaistniały konflikt, wyprowadziła się na stację, znajdującą się przy ul. (...)

w L. i związała się z innym mężczyzną. Przyczyną nieporozumień było nadużywanie alkoholu przez P. L. (1), fakt, iż w związku z tym nie podejmował on zatrudnienia,

a nadto stosował wobec żony przemoc fizyczną. Mimo to małżonkowie spotykali się w okresie, gdy nie zamieszkiwali razem. W czasie tych spotkań niejednokrotnie dochodziło między nimi do kłótni, które w dniach 31 maja, 27 lipca oraz 01 sierpnia 2016 roku zakończyły się interwencjami Policji. Oskarżona domagała się nadto od męża, aby oddał jej rzeczy pozostawione w lokalu przy ul. (...). Chciała też uzyskać zwrot nakładów poniesionych na remont tego mieszkania przy ul. NIecalej. Noc z 4 na 5 grudnia 2016r. oskarżona spędziła z mężem, po czym udała się na ul. (...). (rejestr zgłoszeń k. 15-16; protokół oględzin 2 kart SIM należących do B. L. (1) k. 102-109; kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 167 – 168 ; zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466)

W dniu 05 grudnia 2016 roku oskarżona i P. L. (1) pozostawali w kontakcie telefonicznym, dzwoniąc do siebie i wymieniając się wiadomościami sms. Z poczynionych między nimi tą drogą ustaleń wynikało, że spotkają się oni wieczorem, w mieszkaniu P. L. (1) przy ul. (...) w L., aby omówić dalsze losy ich małżeństwa. (zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466)

Tymczasem, około godziny 18.00 dnia 5 grudnia 2016r., do mieszkania P. L. (1) przyszli także jego znajomi. Początkowo A. L. (1), a następnie także R. B.. Pokrzywdzony, który już wcześniej pił piwo, kontynuował w ich towarzystwie spożywanie alkoholu. (zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511)

Tuż przed godziną 19.00 do wskazanego lokalu przyszła także oskarżona B. L. (1). Zastawszy męża pijącego alkohol wraz z kolegami, zdenerwowała się i zaczęła zachowywać się agresywnie, strasząc go swoimi rzekomymi znajomościami

w świecie przestępczym. W pewnej chwili podeszła do R. B., z którym pozostawała w konflikcie, zaczęła go wyzywać, a nadto używając słowa wulgarnego zacytowanego przez świadka podczas składania zeznań w dniu 06.12.2016r. (k. 24v), wezwała go do opuszczenia mieszkania. (częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466; częściowe zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; częściowe zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511)

W reakcji na zachowanie żony P. L. (1) zażądał, aby opuściła ona zajmowany przez niego lokal, a gdy oskarżona nie zareagowała, złapał ją za kurtkę, wyprowadził do przedpokoju, a następnie otworzył drzwi wejściowe i wypchnął na klatkę schodową. Gdy pokrzywdzony odwrócił się i postanowił wrócić do przebywających nadal w pokoju A. L. (1) i R. B., oskarżona ponownie weszła do mieszkania. Widząc leżący na stojącej w przedpokoju komodzie nóż o długości ostrza 16 cm, chwyciła to narzędzie.

W tym czasie P. L. (1) słysząc odgłos otwieranych drzwi, ponownie odwrócił się. Wówczas to oskarżona trzymanym w prawej dłoni, opisanym wyżej, nożem ugodziła go

w rejon klatki piersiowej, w okolicę podobojczykową lewą, po czym uciekła

z mieszkania. (częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466; częściowe zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; częściowe zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 2-3; materiał poglądowy k. 140-146, 210-211, 248-256, 594-595; protokół oględzin noża kuchennego k. 214-215; protokół oględzin odzieży i butów damskich k. 216-219; opinia genetyczna HE.B- (...) z 27 kwietnia 2017 roku k. 312 – 317; opinia genetyczna HE.B-579/17 z 27 kwietnia 2017 roku k. 319 – 321; opinia genetyczna HE.B- (...).17 z dnia 04 sierpnia 2017 r. k. 352-356)

Zadając wskazany cios oskarżona chciała zemścić się na mężu za to, że nie oddaje jej pieniędzy za remont, kazał jej się wyprowadzić, a nadto za to, iż poniżył ją w obecności kolegów i przysporzyć mu cierpienie fizycznych powodując obrażenia jego ciała. Przewidywała przy tym, że w ten sposób może doprowadzić także do powstania ciężkiego uszczerbku na jego zdrowiu i godziła się z tym faktem. Wskutek zadanego ciosu powstała rana mająca ok. 1 cm długości i 1 cm szerokości. Pokrzywdzony używając na określenie żony wulgarnego słowa, stanowiącego synonim kobiety uprawiającej prostytutkę, krzyknął, że został przez nią zraniony nożem. Słyszając te słowa A. L. (1) i N. B. (1) wstali i wybiegli do przedpokoju. (częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466; częściowe zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; częściowe zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511; zeznania T. K. k. 12-12v, 627v-629; protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 2-3; dokumentacja lekarska pokrzywdzonego k. 68, 173; materiał poglądowy k. 140-146)

Tuż po zdarzeniu, o godzinie 18:55, oskarżona zadzwoniła na numer alarmowy zgłaszając, że mąż wyrzucił ją z mieszkania i prosząc o przyjazd patrolu Policji. (częściowe wyjaśnienia oskarżonej B. L. (1) k. 84-88, 366-369, 468v-466; rejestr zgłoszeń k. 15-16; stenogramy rozmów k. 54-55)

Tymczasem gdy N. B. (1) i A. L. (1) wybiegli do przedpokoju, gdzie zobaczyli P. L. (1) z nożem wbitym w klatkę piersiową. Po tym jak pokrzywdzony samodzielnie wyjął nóż, koledzy pomogli mu dojść do kanapy w pokoju, w którym wcześniej spożywali alkohol. A. L. (1) tamował mu wypływającą z rany krew ręcznikiem, zaś N. B. (1) o godz. 18.52 zadzwonił na Policję zgłaszając ugodzenie nożem, przedstawiając się przy tym imieniem i nazwiskiem (...). (zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511; nagranie z płyty z k. 77 odtworzone na rozprawie w dniu 11.12.2017r. k. 553-553v i stenogramy zawartych tam rozmów k. 74-76)

Wkrótce potem do mieszkania pokrzywdzonego ponownie wróciła B. L. (1). N. B. (1) obezwładnił ją do czasu przyjazdu Policji. Wówczas to oskarżona, widząc rannego męża, który zaczął mieć problemy z oddychaniem, zaczęła wypowiadać słowa: „dobrze mu tak, żeby zdechl” czy też „zdychaj”, używając przy tym słów wulgarnych. (częściowe zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; częściowe zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; częściowe zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511)

Po chwili na miejsce zdarzenia przybyły dwa patrole Policji oraz załoga karetki pogotowia. P. L. (1) przewieziono do (...) Publicznego Szpitala (...) w L. celem niezwłocznego udzielenia mu pomocy medycznej. Tam stwierdzono u niego obrażenia w postaci rany klutej okolicy podobojczykowej lewej, z rozedną podskórną, penetrującą do lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia doprowadziły do odmy prężnej, powstałej na skutek perforacji lewej strony klatki piersiowej, która z kolei stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu. Podczas pobytu na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym,

w związku ze stwierdzeniem odmy prężnej, przeprowadzono w szczególności zabieg zdrenowania jamy opłucnowej co pozwoliło uzyskać wypływ powietrza. Jeszcze tego samego dnia pokrzywdzony został przeniesiony na Oddział (...), gdzie przebywał do dnia 9 grudnia 2016r. (zeznania P. L. (1) k. 292-293, 466v-470v; zeznania A. L. (1) k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508; zeznania N. B. (1) k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511; zeznania A. K. k. 9-10, 551v-552; zeznania T. K. k. 12-13, 627v-629; zeznania D. J. k. 37v, 504-505; zeznania M. C. k. 60-61, 552-552v; zeznania D. P. k. 72v, 505-505v; zeznania M. S. k. 180v, 552v; częściowe zeznania G. G. k. 182 v; zeznania P. B. k. 185v; zeznania W. G. k. 186v; zeznania W. K. k. 205v, 552v-553; dokumentacja medyczna P. L. (1) z (...) Publicznego Szpitala (...) w L. k. 68, 173; częściowo opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej M. L. k. 69-70, 550v-551v; opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej T. I. k. 181, 549v-551v)

B. L. (1) została zatrzymana o godzinie 19.30 w dniu zdarzenia. Wobec oskarżonej przeprowadzono badanie stanu trzeźwości o godzinie 20.56, na skutek którego otrzymano wynik 0,77 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu. (protokół zatrzymania B. L. (1) k. 4; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości B. L. (1) k. 7)

Oskarżona jest osobą uzależnioną od alkoholu. Ponadto cechuje ją słabo zintegrowana osobowość z rysami histrionicznymi i chwiejnymi emocjonalnie, a także wysoki poziom napięcia wewnętrznego. Mimo to w chwili popełnienia przypisanego jej niniejszym wyrokiem czynu miała zachowaną pełną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. (opinia sądowno – psychiatryczna k. 149-157)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody wskazane powyżej metodą analityczną a nadto: dokumentację medyczną P. L. dotyczącą jego leczenia w PZP

(k. 534) oraz opinię psychologiczną biegłej B. L. (2) dotyczącą pokrzywdzonego (k. 542-543, 604).

Przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżona przyznała, że w dniu 05 grudnia 2016 roku ugodziła męża P. L. (1) nożem w klatkę piersiową, jednak zaprzeczyła, jakoby chciała go zabić. Wyjaśniła, że mąż miał zawsze problem alkoholowy. Z uwagi na to, że nie pracował, urządzał pijackie libacje, wyganiał ją z domu, między małżonkami zaczęło się psuć. Wskazała, że od pół roku nie mieszka już przy ul. (...), a na stacji przy ul. (...). Próbowała odzyskać swoje rzeczy z mieszkania, ale mąż nie wpuszczał jej do lokalu mieszkalnego. Miesiąc temu założyła mu sprawę o znęcanie i utrudnianie zabrania rzeczy. Dnia 04 grudnia 2016 roku napisała SMS do męża, ponieważ chciała ratować małżeństwo. Tego samego dnia mąż przyszedł do niej, ale z uwagi na to, że był pijany, nie wpuściła go. Od rana dnia 05 grudnia zaczął do niej wydzwaniać, żeby przyszła. Około godziny 12.00 pojechała na ul. (...). Mąż był kompletnie pijany, mówił, że ma inną kobietę. Z tego powodu oskarżona wyszła z mieszkania. Po południu P. L. (1) zadzwonił ponownie, mówił, że jest sam. B. L. (1) ponownie przyjechała na ul. (...). Zobaczyła, że mąż wraz z N. B. (1) i A. L. (1) piją alkohol. Oskarżona wyjaśniła, że była podenerwowana. Mąż wypchnął ją na klatkę. Zaczęła ponownie pukać do drzwi, weszła do mieszkania. Zaczęła się szarpać z P. L. (1). On ją chwycił za szyję i zaczął dusić. Przesłuchiwana wyjaśniła, że nie chciała mu zrobić krzywdy. Nie umie powiedzieć po co wzięła z szafki w przedpokoju nóż, żeby się zemścić na mężu,

że traktuje ją jak „wywłokę”, że nie chce jej oddać pieniędzy za remont mieszkania oraz że nie ma się gdzie podziąć z wnuczką. Gdy mąż stał obok i przyduszał ją rękami za szyję, to go dźgnęła tym nożem, nie wiedziała sama gdzie, w okolice klatki piersiowej, ręki. Nie pamięta, co się stało z nożem. Nie sądziła, że zrobiła mu taką krzywdę. Nie pamięta, aby wychodziła z mieszkania, N. B. (1) rzucił ją na podłogę i do przyjazdu Policji siedział na niej. Nie pamięta, żeby coś mówiła. Końcowo oskarżona podała, że bardzo żałuje tego, co zrobiła. W

toku kolejnego przesłuchania, odmawiając ustosunkowania się co do treści zarzutu, skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, podniosła jedynie, iż bardzo żałuje (k. 84-88, 366 – 369).

W czasie przesłuchania na rozprawie oskarżona przyznała się do tego, że ugodziła męża nożem, nie przyznała się natomiast do tego, że chciała go zabić i odmówiła składania wyjaśnień podając jedynie, że w postępowaniu przygotowawczym została źle zrozumiana przez Prokuratora, bo nie jest prawdą, że chciała w ten sposób zemścić się na mężu, z którym zawsze miała dobre stosunki. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w postępowaniu przygotowawczym potwierdziła je, deklarując udzielanie jedynie odpowiedzi na pytania swojego obrońcy, który takowych nie zadał (k. 465v-466).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wyjaśnieniom oskarżonej w znacznej części przyznać należy przymiot wiarygodności.

I tak, co najistotniejsze dla sprawy, nie budzi najmniejszych wątpliwości, że w przedpokoju ugodziła ona P. L. (1) nożem. Okoliczność ta znajduje bezpośrednie potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego oraz pośrednio w zeznaniach przebywających wówczas w jego mieszkaniu A. L. (1) i N. B. (1), którzy wprawdzie nie widzieli momentu zadania ciosu nożem przez oskarżoną, ale bezpośrednio po tym fakcie usłyszeli krzyk pokrzywdzonego, jednoznacznie wskazujący na to, że zrobiła to właśnie jego żona, którą chwilę wcześniej wyprowadzał z mieszkania. O ugodzeniu nożem przez żonę

P. L. poinformował też przybyły na interwencję patrol Policji, co wynika wprost z zeznań świadków A. K. (k. 9v) oraz D. P. (k. 72v).

Z dowodami tymi koresponduje treść pini genetycznych HE.B-579/17 (k. 319 – 321) oraz HE.B- (...) (k. 352-356) z których wynika, że na ostrzu zatrzymanego w mieszkaniu pokrzywdzonego noża ujawniono jego krew, zaś na rękojeści materiał biologiczny pochodzący od niego jak również od oskarżonej, co dodatkowo potwierdza kontakt B. L. (1) z tym narzędziem.

Dalej, wiarygodne, jako znajdujące pełne potwierdzenie w zeznaniach P. L. (1) z postępowania przygotowawczego, są wyjaśnienia oskarżonej, że zadanie przez nią ciosu nastąpiło, po tym jak została ona wypchnięta na klatkę schodową przez pokrzywdzonego i ponownie weszła do jego mieszkania.

Także, nie sposób zanegować twierdzeń oskarżonej, iż nóż, którym ugodziła męża, należał do pokrzywdzonego i leżał na szafce w przedpokoju, a co za tym idzie przyjąć należy je jako miarodajne do ustalenia stanu faktycznego. P. L. (1) w swoich pierwszych zeznaniach, które w ocenie Sądu są wiarygodne w całości (k. 292-293), wskazał, że nie wie skąd oskarżona wzięła to narzędzie, jednocześnie podając, że w jego mieszkaniu panował bałagan i nie wykluczał takiego przebiegu wydarzeń, że został ugodzony nożem, który znajdował się w zajmowanym przez niego lokalu. Także przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego A. L. (1) (k. 193) stwierdził, że nie wie skąd ten nóż mógł się wziąć. Z żadnej partii zeznań pokrzywdzonego jak też A. L. (1) i N. B. (1) nie wynika też, aby na wcześniejszym etapie zajścia zauważyli oni u B. L. (1) to narzędzie. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że długość noża którym P. L. (1) został ugodzony wynosi 27,5 cm (k. 210-211, 214v), a pokrzywdzona ubrana była w kurtkę wyposażoną jedynie w niewielkie kieszenie zewnętrzne (k. 248-249), dosyć obcisłe dżinsy (k. 251-254), oraz cienką bluzkę (k. 255), to wykluczyć należy, aby nóż ten przyniosła ze sobą.

Dalej, za wiarygodne uznać należy twierdzenie oskarżonej, że mimo zadania ciosu nożem w okolice klatki piersiowej nie chciała zabić męża. Poza jakimkolwiek sporem pozostaje fakt, że zadała ona P. L. (1) jeden cios, a mimo zaskoczenia pokrzywdzonego tą sytuacją, nie ponowiła już takiego zachowania, co z uwagi na element jego dezorientacji było obiektywnie możliwe, tylko na pewien czas oddaliła się z mieszkania. Cios ten nie był zbyt silny, o czym świadczy fakt, że nóż spowodował ranę o głębokości jedynie około 1 cm, co jednoznacznie wynika z zeznań świadka T. K. (k. 12v), a pokrzywdzony bez żadnego wysiłku wyjął go z rany. W takiej sytuacji, mimo stosunkowo drobnej postury, swobodnie mogła zrobić to także B. L. (1), gdyby miała zamiar rzeczywiście doprowadzić do skutku w postaci zgonu męża

i kontynuować przestępcze zachowanie. Uderzenie – jak wynika z materiału poglądowego przedstawiającego bliznę pourazową pokrzywdzonego (k. 594-595) - zostało zadane w okolicę podobojczykową lewą, która, w przeciwieństwie np. do okolicy lewej strony klatki piersiowej zbliżonej do osi ciała, gdzie znajduje się serce, nie jest wprost kojarzona jako rejon zawierający organy, których uraz zwykle powoduje zgon. Ponadto – w ocenie Sądu - początkowo oskarżona nie zdawała sobie w ogóle sprawy z kategorii powstałych wskutek jej zachowania obrażeń, a to dlatego, że sama zadzwoniła na numer alarmowy 997, podając, że została przez męża wyrzucona z domu, po czym, jak należy wywnioskować w oczekiwaniu na przyjazd funkcjonariuszy Policji (vide stenogramy rozmów k. 54-55), powróciła na miejsce przestępstwa, czego niewątpliwie nie zrobiłaby, gdyby była przekonana, że pokrzywdzony nie żyje, a nawet gdyby tylko wiedziała, że jej zachowanie przez męża oraz towarzyszące mu osoby zostało odebrane jako próba pozbawienia go życia.

Zdarzenie miało charakter dynamiczny, oskarżona była pobudzona i nietrzeźwa, w związku z czym nie sposób zaprzeczyć jej twierdzeniu, że godząc w tę właśnie część ciała, gdzie akurat wbił się nóż, działała przypadkowo. Fakt ten nie uprawnia jednak do przyjęcia, że chciała męża zabić, ale także nie pozawala na ustalenie, że godziła się ona z ewentualnym następstwem w postaci zgonu P. L. (1). Natomiast ta właśnie przypadkowość w zestawieniu z manewrowaniem nożem w okolicy klatki piersiowej sprawia, że jako dorosła i doświadczona kobieta, musiała zdawać sobie sprawę z tego, że znajdują się tam istotne dla życia i zdrowia organy, oraz iż swoim zachowaniem może je uszkodzić i wywołać tym samym ciężki uszczerbek na jego zdrowiu. Fakt, że mimo to zadała cios, świadczy o tym, iż z możliwością powstania takiego właśnie skutku, co do zasady się godziła, przy czym oczywiste jest, że nie знаła dokładnie nazwy jednostki chorobowej, którą jest w stanie swoim zachowaniem wywołać.

Twierdzenia oskarżonej, że nie chciała zabić męża nie podważa także – silnie akcentowane przez prokuratora w mowie końcowej - jej zachowanie po ponownym powrocie do mieszkania, polegające na używaniu cytowanych przez świadków N. B.

(k. 24v) i A. L. (k. 17v) słów wulgarnych i zwrotów, z których wynikało, że cieszy się ona ze stanu, w jakim znajduje się pokrzywdzony i życzy mu śmierci. Podkreślić należy, że zadaniem Sądu w niniejszej sprawie jest „odkodowanie” zamiaru, jaki towarzyszył skarżonej w chwili zadawania ciosu nożem, a jak wyżej wspomniano, takie okoliczności jak jednokrotne zadanie ciosu, o niewielkiej sile, w okolicę, w której w potocznym przekonaniu nie ma organów, których uszkodzenie powodowałoby natychmiastowy zgon (jak np. serce czy tętnica szyjna), oraz powrót na miejsce przestępstwa, przemawiają za tym, że zamiar zabójstwa oskarżonej (ani bezpośredni, ani ewentualny) nie towarzyszył.

Wiarygodne, jako spontaniczne, jest twierdzenie oskarżonej z postępowania przygotowawczego, że zadając cios chciała się zemścić na mężu za to, że źle ja traktuje, nie chce jej oddać pieniędzy za remont mieszkania, ona zaś nie ma się gdzie podziak z wnuczką. W ocenie Sądu bezpośrednim impulsem, który pchnął ją do tego, było dodatkowo dosyć zdecydowane zachowanie P. L. polegające na wypchnięciu jej w obecności swoich kolegów z mieszkania, które odebrała jako poniżające. Tym samym odrzucić należy wyjaśnienia oskarżonej z postępowania sądowego, gdy podała, że została przez prokuratora prowadzącego postępowanie co do tej okoliczności źle zrozumiana. Przesłuchujący oskarżoną prokurator nie miał przecież żadnych wątpliwości co do znaczenia jej wypowiedzi, a co za tym idzie w protokole przesłuchania B. W. – L. (k. 84-88) nadał im właściwą treść.

Odrzucić należy natomiast twierdzenie oskarżonej z postępowania przygotowawczego, kiedy podaje, że nie chciała mężowi zrobić krzywdy. Przeciwnie przeczy temu właśnie jej zachowanie polegające na ugodzeniu go nożem, wskazujące w rozpatrywanym kontekście sytuacyjnym, że oskarżona chciała przede wszystkim zadać mężowi ból, ale też spowodować obrażenie jego ciała w postaci rany klutej. Oczywiście, co już wyjaśniono, przewidywała, że to obrażenie może przyjąć postać ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i godziła się z tym.

Odrzucić należy również depozycje oskarżonej, gdy podaje, że ugodzenie pokrzywdzonego nastąpiło w momencie, gdy chwycił ją on za szyję i przyduszał do ściany, której przyjęcie nakazywałoby rozważenie działania w warunkach

kontratypany obrony koniecznej. Takiej wersji przeczy treść zeznań P. L. (1) z postępowania przygotowawczego, z których wynika, że po tym jak wypchnął żonę na klatkę schodową i zamierzał wrócić do pijących alkohol kolegów, wymieniona weszła ponownie do mieszkania i w zasadzie od razu ugodziła go nożem. Zeznania tej treści (k. 292-293) pokrzywdzony złożył po dwukrotnym skorzystaniu z prawa do odmowy ich składania (k. 33-34, 194v), ich lektura wskazuje na to, w dacie przesłuchania planował z oskarżoną wspólną przyszłość, więc wykluczyć należy, aby zdarzenie przedstawiał w sposób mniej dla niej korzystny niż miało to miejsce w rzeczywistości. Ponadto treść protokołu przesłuchania oskarżonej w postępowaniu przygotowawczym (k. 87) wskazuje na to, że w chwili, kiedy ta czynność była wykonywana, tj. 7 grudnia 2016r., na szyi nie miała ona żadnych śladów, które wskazywać mogłyby na to, że była duszona. Tymczasem gdyby zdarzenie przebiegało według jej relacji, choćby z uwagi na różnicę gabarytów oskarżonej i pokrzywdzonego, takowe by niewątpliwie powstały.

Odrzucić należy też wyjaśnienia oskarżonej, gdy pomija fakt, że noc z 4 na 5 grudnia 2016r. spędziła w towarzystwie męża, która to okoliczność jednoznacznie wynika z zeznań P. L. (1) tak z postępowania przygotowawczego jak też sądowego. Należy też stwierdzić, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma ona istotnego znaczenia.

Dokonując oceny zeznań świadka P. L. (1) (k. 292-293, 466v-470v) za wiarygodne Sąd uznał je w części złożonej na etapie postępowania przygotowawczego (k. 292-293). Poza różnicą dotyczącą elementu stosowanie przez pokrzywdzonego w stosunku do oskarżonej przemocy bezpośrednio przed zadaniem ciosu, znajdują one potwierdzenie

w wiarygodnej części wyjaśnień B. L. (1), w wiarygodnej części pozostałego materiału dowodowego i z przyczyn już wskazanych przy analizie wyjaśnień oskarżonej są w pełni obiektywne. W postępowaniu sądowym świadek próbował je wprawdzie częściowo dyskredytować faktem leczenia odwykowego i zażywaniem leków, jednakże, jak wynika z opinii sadowo – psychologicznej biegłej B. L. (2) (k. 542-543, 604), czynniki te nie miały żadnego wpływu na zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów przez P. L. (1).

Tym samym należy odrzucić zeznania P. L. (1) z rozprawy, w zakresie w jakim podaje, że po tym jak wypchnął oskarżoną na klatkę schodową zaczęła ona pukać do drzwi, on wpuścił ją, doszło między nimi do sprzeczki, a następnie rzucił się na nią, zaczął szarpać, złapał za szyję, zaczął przyciskać do ściany, a gdy żona wyswobodziła się, wzięła ze stojącej w przedpokoju komody nóż i zadała mu cios w klatkę piersiową (k. 466v-470v).

W powyższej części pozostają one w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonego złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego, z których wynika wprost, że oskarżona po wypchnięciu na klatkę schodową sama weszła do mieszkania i od razu po tym jak znalazła się w przedpokoju zadała mu cios nożem, on zaś na tym etapie zajścia nie używał wobec niej przemocy (k. 292-293).

W ocenie Sądu opisana wyżej zmiana wersji zdarzenia stanowi wyraz podjętej przez P. L. (1) próby ekskulpacji oskarżonej od popełnionego przez nią przestępstwa. Świadek miał świadomość, że oskarżonej groziła surowa kara pozbawienia wolności. Tymczasem już na etapie postępowania przygotowawczego wskazywał on, że planuje z oskarżoną ponownie ułożyć sobie życie, zaś na rozprawie składał dwukrotnie (k. 470, 553v) deklarację pełnego wybaczenia oskarżonej doznanej krzywdy. Jak wynika z protokołu rozprawy z dnia 09.10.2017r. (k. 464-471) był on obecny przy przesłuchaniu oskarżonej i we wskazanym zakresie treść swoich zeznań dostosował do treści jej wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, które zostały wówczas odczytane. Oczywiście zrobił to nie do końca zgodnie z tym, co uprzednio wyjaśniała oskarżona, albowiem podał, że przed ugodzeniem go nożem oskarżona wyswobodziła się, tymczasem B. L. (1) wyjaśniała, że zadała mężowi cios w chwili, gdy była duszona i przyciskana do ściany.

Ponadto w zakresie, w jakim P. L. opisuje rzekomy fakt użycia przemocy względem żony po jej ponownym wejściu do mieszkania, są one sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Wprawdzie była już o tym mowa przy ocenie wyjaśnień oskarżonej jednakże jeszcze raz należy zaakcentować pewną okoliczność. Mianowicie, choćby z zeznań pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego (k. 292v) wynika, że waży on dwa razy więcej niż oskarżona (powyżej 100 kg), która jest kobieta dosyć drobnej budowy (około 55 kg). Gdyby rzeczywiście użył wobec niej agresji

o takim nasileniu jak opisał to na rozprawie, to u oskarżonej winny powstać obrażenia, co przecież nie miało miejsca, zważywszy, iż według relacji świadka (k. 467) oskarżoną za szyję miał chwycić „mocno”.

Tłumaczenie przez świadka powodu zmiany wersji zdarzenia będącego przedmiotem osądu tym, że wcześniej wstydził się mówić prawdę, bo przesłuchiwała go policjantka, nie zaś mężczyzna – policjant bądź prokurator, rażą swoją naiwnością. Ten wstyd miał być rzekomo tak silny, że mimo świadomości odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań świadek nie mówił całej prawdy, a wyznał ją dopiero przed Sądem (k. 467v). Rzeczą jednak w tym, że w składzie Sądu, przed którym świadek zeznawał zasiadły także dwie kobiety (ławnik i drugi sędzia), a nadto na terminie rozprawy, kiedy czynność tę przeprowadzono, protokół sporządzała również kobieta.

Ponadto złożone przez świadka na pytania Sądu zeznania co do szczegółów użycia wobec żony przemocy po jej ponownym wejściu do mieszkania są nieszczerze. Protokół nie jest w stanie pewnych okoliczności oddać, ale dochodząc do takiego przekonania Sąd miał na uwadze fakt, że świadek czuł się zaskoczony niektórymi pytaniami, niekiedy zastanawiając się nad odpowiedzią.

Także treść zeznań P. L. (1) z rozprawy w zakresie, w jakim precyzyjnie określił miejsce w którym leżał nóż (k. 467) nie jest szczerą i w ocenie Sądu została dostosowana do treści wyjaśnień oskarżonej. Choć ustalenia faktyczne Sądu ostatecznie okazały się zbieżne

z tą depozycją, to tylko dlatego, że nie sposób było podważyć wersji lansowanej przez oskarżoną. Jeśli zaś chodzi o zeznania P. L. (1), to przecież w postępowaniu przygotowawczym nie był w stanie wytłumaczyć jak i kiedy oskarżona w posiadanie noża weszła. Nawet gdyby wstydził się rzekomych myśli samobójczych o których wspominał przed Sądem, dzięki którym miał zapamiętać gdzie położył nóż, to nic nie stało na przeszkodzie, aby wskazać to miejsce.

Odrzucić należy też zeznania P. L. z rozprawy, gdy podaje, że rana która powstała u niego wskutek zadania ciosu nożem mogła mieć 5 cm głębokości (k. 470). Oczywiście jest to wielkość orientacyjna, ale z zeznań T. K. wynika, że jej głębokość wynosiła około 1 cm. W związku z tym, że T. K. zmierzył głębokość kanału rany, to jego zeznania w tym przedmiocie są wiarygodne.

Wiarygodne są natomiast zeznania świadka P. L. (1) z rozprawy w pozostałym zakresie, a jakim korespondują z jego zeznaniami z postępowania przygotowawczego bądź je uzupełniają.

Dokonując oceny zeznań A. L. (1) (k. 17-17v, 47-50, 192-193v, 506-508) oraz N. B. (1) (k. 24-24v, 41-45, 188-189, 508-511), co do zasady, jako że korespondują one z wiarygodną częścią zeznań P. L. (1) oraz wyjaśnień oskarżonej B. L. (1), uznać należy za wiarygodne. Podkreślić w tym miejscu należy, że świadkowie ci nie widzieli samego momentu zadania ciosu nożem przez oskarżoną, a ich depozycje dotyczą okoliczności poprzedzających to zdarzenie, jak też tych, które miały miejsce już po nim.

Odrzucić – jako sprzeczne ze wskazanymi w akapicie poprzedzającym dowodami - należy je jednak w tej części, gdy obaj świadkowie pomijają fakt, że P. L. udało się wypchnąć oskarżoną z mieszkania na klatkę schodową, a cios nożem został przez nią zadany dopiero po tym, jak ponownie weszła do mieszkania. Choć nie sposób zanegować ich twierdzeń, że nie widzieli, co się działo w przedpokoju, to z uwagi na bezpośrednią bliskość tego pomieszczenia z pokojem gdzie uprzednio wraz z pokrzywdzonym pili alkohol, niewątpliwie musieli słyszeć choćby dźwięk otwieranych i zamykanych drzwi.

Dalej, co do zasady wiarygodne są zeznania obu wymienionych świadków, że oskarżona wyrażała zadowolenie ze stanu w jakim znajdował się P. L. (1) oraz życzyła mu śmierci. Jak wynika z zeznań A. L. miało to mieć miejsce w obecności interweniujących policjantów (k. 17v), zaś według relacji N. B. zarówno w momencie wzywania pogotowia, jak też po przyjeździe Policji. Świadkowie konsekwentnie podają na wszystkich etapach postępowania te okoliczności, w tym na etapie postępowania sądowego, kiedy to usiłują przedstawić oskarżoną w jak najkorzystniejszym świetle,

w związku z czym w ocenie Sądu przyjąć należy, iż fakt taki istotnie miał miejsce. Jednakże w związku z tym, że żaden z interweniujących policjantów nie potwierdził aby tego rodzaju słowa padły w jego obecności, a gdyby oskarżona, której realnie można było postawić zarzut usiłowania zabójstwa, takie słowa rzeczywiście w ich obecności kierowała, niewątpliwie zwróciliby na to uwagę. Okoliczność ta prowadzi do wniosku, że tego rodzaju zachowanie oskarżonej miało miejsce wyłącznie przed przyjazdem Policji. Zdarzenie miało bez wątpienia charakter dynamiczny, świadkowie byli pod działaniem alkoholu, ale także bali się o życie

P. L.. Ponadto jak wynika z zeznań interweniujących policjantów, także podczas ich czynności oskarżona była pobudzona i agresywna. W związku z powyższym mylą oni te fakty.

Jako sprzeczne z wiarygodną częścią zeznań z postępowania przygotowawczego, odrzucić tym samym należy zeznania obu świadków z rozprawy, gdy podali, że słów tych oskarżona w istocie nie kierowała do P. L., ale mogły być one adresowane do każdego, kto był w mieszkaniu, czy też wyłącznie do N. B. (k. 506-511).

Odrzucić należy także depozycje N. B. (1) z postępowania przygotowawczego, że oskarżona mogła nóż przynieść ze sobą (k. 24v, 44), bo na pewno nie leżał on w przedpokoju na komodzie (k. 189). W postępowaniu sadowym świadek wycofał się z tej wersji (k. 508-511v). Jeżeli zważy się, że w postępowaniu przygotowawczym nawet P. L. (1) nie wykluczał wersji oskarżonej co do miejsca położenia noża, uznać należy, iż przedmiot ten leżał na komodzie w przedpokoju.

Odrzucić należy wreszcie zeznania N. B. złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 11.01.2017r., w zakresie twierdzenia, że jak zobaczył P. L.

z nożem wystającym z klatki piersiowej, to wypchnął B. W. – L. za drzwi

(k. 189). Są one sprzeczne z jego pierwszymi, spontanicznymi, zeznaniami z dnia 06.12.2016r. (k. 24), z których jednoznacznie wynika, że gdy po tym jak usłyszał krzyk

P. L., że żona wbiła mu nóż i wbiegł do przedpokoju wraz z A. L.,

B. W. – L. już tam nie było.

Wiarygodne w całości są zeznania świadków: A. K. (k. 9-10, 551v-552), D. J. (k. 37v, 504-505), M. C. (k. 60-61, 552-552v), D. P. (k. 72v, 505-505v), M. S. (k. 180v, 552v)

oraz W. K. (k. 205v, 552v-553). Świadkowie ci są funkcjonariuszami Policji, którzy brali udział w interwencji w mieszkaniu pokrzywdzonego, nie znali wcześniej ani oskarżonej ani P. L. (1), stąd ich wypowiedzi cechuje pełny obiektywizm. Oczywiście z uwagi na liczbę tego typu czynności, w których uczestniczą, nie pamiętają oni wszystkich szczegółów, aczkolwiek złożone przez nich zeznania nie zawierają istotnych wzajemnych sprzeczności, koresponduje ze sobą, jak też wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonej, zeznań pokrzywdzonego oraz N. B. i A. L., a także protokołami oględzin mieszkania P. L. (1) i ujawnionych tam przedmiotów.

Podobny przymiot przyznać należy zeznaniom świadka T. K. (k. 12-13, 627v-629), który konsultował pokrzywdzonego w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (...) nr 4 w L., gdzie przeprowadził zabieg zadrenowania jego lewej jamy opłucnowej, wskutek czego uzyskano z niej wypływ powietrza. Z zeznań tego świadka jednoznacznie wynika, że choroba, jaką stwierdzono u P. L. (1), miała od początku charakter odmy prężnej. Wprawdzie czyniąc stosowny wpis w karcie konsultacji tego Oddziału świadek stwierdzone schorzenie opisał jako „odmę opłucnową” (vide dokumentacja medyczna P. L. (1) z (...) Publicznego Szpitala (...) w L. k. 68, 173), ale na rozprawie przekonująco wyjaśnił, że już w momencie konsultacji miało ono charakter odmy prężnej, z uwagi na fakt wykonania drenażu, a poczyniony przez niego wpis jest nieprecyzyjny. To twierdzenie jest nadto wiarygodne z tego względu, że w dokumentacji lekarskiej wytworzonej po przeniesieniu pokrzywdzonego na Oddział (...) używane jest już pojęcie „odma prężna”.

Wiarygodne, co do zasady, są również zeznania G. G. (k. 182 v), P. B. (k. 185v) oraz W. G. (k. 186v), którzy stanowili załogę karetki pogotowia przewożącej P. L. (1) do (...) nr 4 W (...). Odrzucić należy jedynie zeznania G. G., gdy podał, że pokrzywdzony do karetki przeszedł sam. Z zeznań W. G. wynika bowiem, że transport z mieszkania do karetki nastąpił na krzeselku kardiologicznym, co potwierdza także świadek M. S., aczkolwiek nieprecyzyjnie podając, że był to wózek inwalidzki (k. 180v). Ponadto nie budzi wątpliwości fakt,

że u pokrzywdzonego rozpoznano odmę prężną, w związku z czym zeznania G. G., gdy nazywa tę jednostkę chorobową „odmą opłucnową”, są nieprecyzyjne.

Na przymiot wiarygodności, co do zasady, zasługują wymienione jako podstawa ustalenia stanu faktycznego opinie biegłych. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron, zostały sporządzone przez osoby posiadające wiadomości specjalne z zakresu powierzonych im dziedzin, są pełne, logiczne i poddają się procesowi weryfikacji w zakresie wniosków. Oczywiście jeśli chodzi o opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej M. L. (k. 69-70, 550v-551v) doprecyzować należy, iż miarodajna do ustalenia stanu faktycznego jest ona dopiero po uzupełnieniu na rozprawie, kiedy biegły wskazał,

że dokonuje zmiany pierwotnych wniosków w zakresie rodzaju i kategorii powstałych

u P. L. obrażeń, poprzez przyjęcie, że doszło u niego do odmy prężnej, która stanowi chorobę realnie zagrażającą życiu. Biegły logicznie uargumentował, że wnioski opinii składanej na etapie postępowania przygotowawczego, w których która stwierdzał jedynie ranę kłutą klatki piersiowej oraz odmę opłucnową lewostronną i podskórną były efektem dostarczenia mu dokumentacji dostępnej w dacie opiniowania, która okazała się być niepełna.

Wiarygodne są pozostałe dowody z dokumentów z tym zastrzeżeniem, że – jak już wspomniano przy analizie zeznań świadka T. K. - w karcie konsultacji tarakochirurgicznej (...) Nr 4 w L. wpis w zakresie stwierdzonego schorzenia wskazujący na „odmę opłucnową” jest nieprecyzyjny bo już wtedy świadek stwierdził u pokrzywdzonego „odmę prężną” (k. 68, 173).

W tak ustalonym stanie faktycznym stwierdzić należy, że oskarżona dopuściła się czynu z art. 156 § 1 pkt 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed datą 13 lipca 2017r.,

który z uwagi na treść art. 4 § 1 kk traktować należy, jako występki zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Strona przedmiotowa tego czynu polegała na tym, że w dniu 05 grudnia 2016 roku

w L. przy ul. (...), zadała ona swojemu mężowi P. L. (1) jeden cios

w górną część przedniej powierzchni klatki piersiowej nożem o długości ostrza 16 cm, powodując obrażenia w postaci rany kłutej klatki piersiowej w okolicy podobojczykowej lewej, z rozedmą podskórną, penetrującą do lewej jamy opłucnowej, które to obrażenia doprowadziły do odmy prężnej, powstałej na skutek perforacji lewej strony klatki piersiowej, która stanowiła dla P. L. (1) chorobę realnie zagrażającą życiu.

Strona podmiotowa tego czynu cechowała się umyślnością w formie zamiaru ewentualnego. Jak ustalono zamiarem bezpośrednim, który przyświecał oskarżonej była chęć zemsty na pokrzywdzonym za to, że kazał wyprowadzić się jej z domu, nie chciał zwrócić wyłożonych pieniędzy na remont mieszkania jego ojca, a ostatecznie także, iż poniżył ją w obecności kolegów wypychając z lokalu przy ul. (...) na klatkę schodową. Ponownie wchodząc do mieszkania niewątpliwie dążyła do dalszej konfrontacji z P. L. (1), a od momentu gdy zobaczyła leżący na szafce w przedpokoju nóż, podjęła decyzję, że zada mu ból fizyczny, a uczyni to powodując u niego ranę kłutą. Jednakże jak już była o tym mowa w części poświęconej analizie wyjaśnień oskarżonej, jako dorosła i doświadczona osoba, zadając cios nożem w okolicę klatki piersiowej, gdzie znajdują się istotne dla zdrowia i życia organy, nawet przy pewnej przypadkowości co do ostatecznego miejsca ugodzenia, musiała przewidywać możliwość spowodowania u P. L. (1) ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który to, in concreto, przybrał formę odmy prężnej stanowiącej chorobę realnie zagrażającą życiu i godziła się na to. Powyższy zamiar zatem towarzyszył opisanemu wyżej zamiarowi bezpośredniemu.

Uszczegółowiając powyższy wywód podnieść należy nadto, że z żadnego dowodu nie wynika, kiedy oskarżona zobaczyła leżący na komodzie nóż i postanowiła go użyć przeciwko mężowi. W związku z powyższym przyjąć należy, iż nastąpiło to dopiero po jej ponownym wejściu do mieszkania, tuż przed zadaniem ciosu, w związku z powyższym towarzyszący jej zachowaniu, będącemu przedmiotem osądu, zamiar, traktować należy równocześnie, jako nagły. Choć prima facie ta forma zamiaru wiązana jest z zamiarem bezpośrednim, to nie ma przecież przeszkód aby zamiar ewentualny jednocześnie przybrał postać zamiaru nagłego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 listopada 2012r.

w sprawie II AKa 323/12 publ. Na portalu orzeczeń tego Sądu).

Stopień winy oskarżonej określić należy, jako znaczny. Jest ona dojrzałą kobietą, a nie zaszły żadne okoliczności, które redukowałyby jej poczytalność, czy chociażby w opinii społecznej w jakikolwiek sposób tłumaczyły zachowanie polegające na ugodzeniu męża nożem.

Nieco odmiennie ocenić należy stopień społecznej szkodliwości tego czynu, uznając go za średni. Oceniając ten stopień z jednej strony mieć należy na uwadze, że oskarżona dokonała zamachu na jedno z najistotniejszych dóbr prawem chronionych, jakim jest ludzkie zdrowie, a nadto jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, do podjęcia przypisanego jej niniejszym wyrokiem zachowania skłoniła ją niska pobudka w postaci zemsty. Z drugiej strony nie sposób pominąć, tego, że mimo wywołania choroby realnie zagrażającej życiu, który to stan bez natychmiastowej pomocy medycznej z wysokim stopniem prawdopodobieństwa zakończyłby się zgonem pokrzywdzonego, nie trwała ona długo, pokrzywdzony odzyskał pełną sprawność, a po powstałym obrażeniu pozostała na jego ciele jedynie blizna o długości ok. 1,5 cm. Ponadto, co bardzo istotne, nie żywi on do oskarżonej urazy.

Wymierzając oskarżonej karę jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił przede wszystkim fakt, że między B. L. (1) a pokrzywdzonym doszło do pojednania (k 553v), a nadto: jej dotychczasową niekaralność (k. 601), pozytywną opinię z Aresztu Śledczego w L. (k. 611-612), podjęcie po jego opuszczeniu radykalnych kroków mających na celu ustabilizowanie swojej sytuacji życiowej, w szczególności poprzez znalezienie pracy (k. 616-626; 614-615), a nadto fakt, że jeszcze przed czynem opiekowała się ona małą wnuczką (k. 176-168). Jako okoliczności obciążające potraktował: działanie po alkoholu (k. 7), powoływanie się w czasie kłótni z mężem na znajomości w środowisku przestępczym, co stanowiło kokludentną groźbę popełnienia przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, a nadto determinację w dążeniu do konfrontacji z pokrzywdzonym, co przejawiało się w ponownym wtargnięciu do mieszkania po wypchnięciu na klatkę schodową w reakcji na jej agresywne zachowanie, które tylko częściowo uznać należy za usprawiedliwione nałogiem alkoholowym P. L. i tym, że zastała go pijącego alkohol.

Ważąc wskazane wyżej okoliczności łagodzące i obciążające, mając na pierwszym planie dyrektywę prewencji szczególnej, ale nie tracąc także z pola widzenia dyrektywy prewencji ogólnej, Sąd uznał, że adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu, która jednocześnie nie przekroczy stopnia zawinienia oskarżonej, będzie reakcja Państwa polegająca na wymierzeniu jej kary 2 lat pozbawieni wolności.

Tak orzeczona, oscylująca w granicach dolnego zagrożenia za występki z art. 156 § 1 pkt 2 kk (który to przepis dla czynów popełnionych od daty 13 lipca 2017r. statuuje już zbrodnię) kara, sprawi, że dokona ona refleksji nad swoim postępowaniem i w przyszłości nie wejdzie w ponowny konflikt z prawem.

Na mocy art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres tymczasowego aresztowania od dnia 5 grudnia 2016r. godz. 19.30 do dnia 11 grudnia 2017r. godz. 16.30.

Orzeczenie o kosztach sądowych jest zgodne z art. 624 § 1 kpk. Sąd uznał, że w sytuacji kiedy oskarżona przebywała ponad rok w izolacji i dopiero od niedawna podjęła zatrudnienie (k. 616) winna zostać obciążana wydatkami jedynie do kwoty 1.000 zł, zwolniona od tego obowiązku ponad wskazaną kwotę jak też zwolniona od opłaty.

Z kolei rozstrzygnięcie w części dotyczącej wynagrodzenia obrońcy wykonującego obronę oskarżonej z urzędu znajduje swoje uzasadnienie w § 17 ust 1 pkt 2 i ust 2 pkt 5 i § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016r. poz. 1714). Mając na uwadze nakład pracy adwokata, w tym w szczególności konieczność kilkukrotnego sporządzania zażaleń na przedłużenie tymczasowego aresztowania, ustając jego wynagrodzenie oraz

jako stawkę wyjściową Sąd przyjął kwotę 400 zł netto za podstępnie przygotowawcze oraz 700 zł netto za postępowanie sądowe.

S.S.O. Adam Daniel S.S.R. del. do S.O. Marcelina Kasprowicz